

SŁOWO

WILNO Wtorek 18 czerwca 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: redakcji 243, Administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — Z. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Kwieziński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW TYGODNIA

10 VI.—17 VI.

Zmiana w sowieckim komisarjacie spraw zagranicznych

WARSZAWA, 17.6. (tel. wł. „Słowa”). Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało zawiadomienie, że naczelnikem wydziału do spraw polskich w sowieckim komisarjacie spraw zagranicznych na miejsce p. Józefa Dobranickiego łodzianina z pochodzenia, który pełnił tę funkcję przez lat kilka mianowany został p. Michał Kariski również Polak z pochodzenia.

Przedstawicielstwo II międzynarodówki w Warszawie

WARSZAWA, 17.6. (tel. wł. „Słowa”). Dziś rano przybył do Warszawy pierwszy z zapowiadanych gości socjalistycznych b. premier belgijski Vandervelde z małżonką i zamieszkał w hotelu sejmowym. Wczoraj przybył prezes Labour Party p. Cramp a jutro rano przyjedzie reszta wycieczki II Międzynarodówki.

We wtorek w godzinach wieczornych odbędzie się w cyrku wielka akademja na której będą przemawiali wszyscy goście socjaliści.

PPS Frakcja Rewolucyjna czyli grupa pos. Jaroszewskiego przygotowuje demonstrację na jutro. Były one zapowiedziane na niedzielę, jednakże zostały odłożone aż do przyjazdu tych przeciwko którym są skierowane.

Sprawa podkładów kolejowych

WARSZAWA, 17.6. (tel. wł. „Słowa”). Dziś zebrała się w Sejmie nadzwyczajna komisja dla zbadania sprawy podkładów kolejowych dla Ministerstwa Komunikacji. Komisja przesłuchała dwóch przemyślowców, drzewnych p. Wiercińskiego i Krygiera. Następne posiedzenie komisji odbędzie się 16 lipca.

Poświęcenie szafaraku zw. sybiraków

KRAKÓW, 17.6. (PAT). Na Wawelu odbyła się uroczystość poświęcenia szafaraku Związku Sybiraków, organizacji należącej do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze wawelskiej oraz poświęceniem szafaraku. Na dziedzińcu wawelskim odbyła się ceremonia wzbijania gwoździ do szafaraku. Przemówienia wygłosił: gen. Wróblewski, wicewoj. Duch i wiceprezydent m. Krakowa Schneider. Z kolei przez Zw. Weteranów z roku 1863 p. Krzyżanowski wręczył poświęcony szafaraku przesyłkę z. Sybiraków profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Romanowi Dybowskiemu, uczestnikowi dywizji syberyjskiej, wskazując w przemówieniu, że szafaraku ten oddaje Zw. Sybiraków, jako symbol łączności idealnej między nimi a powstańcami 1863 r. W imieniu Zw. Legionistów przemawiał prezes oddziału krakowskiego Łukasik, wznosząc okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, który obecnie z entuzjazmem trzykrotnie powtórzył. W tym momencie orkiestra warszawska odegrała hymn państwowy. Na zakończenie przemówił prezes Zw. Sybiraków z Górnego Śląska p. Sawicki.

Nowy zarząd związku syndykatów dziennikarzy

Na obradujących w Warszawie wczoraj syndykatów dziennikarzy polskich wybrano nowy zarząd Związku Syndykatów w następującym składzie: Zdzisław Debicki—prez., dr. Kordys (Kraków) i Stefan Grostern—wiceprez., członkowie zarządu: Bazylewski, Beaupre (Kraków), Błonski (Poznań), Feldman (Kraków), Gotlib (z sekcji żydowskiej), Jarochowski (Poznań), Kargiel (Łódź), Krawczyńska, Renik (G. Śląsk), Wierzyński i Zdanowicz (Wilno).

Ostatnie nominacje

WARSZAWA, 17. VI. PAT. „Monitor Polski” podaje, że postanowieniem z 12 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował naczelnika Zygmunta Zabierzowskiego dyrektorem departamentu w Ministerstwie Spraw Wewn., — głównego inspektora ministerjalnego w Ministerstwie Spraw Wewn., Stanisława Twardo wojewodą warszawskim, — podpułkownika dyplomowanego szefa sztabu 9 korpusu Kazimierza Stamirowskiego dyrektorem departamentu, — do odwołania, w Ministerstwie Spraw Wewn., radcę ministerjalnego inżyniera Antoniego Krahelskiego dyrektorem departamentu w Ministerstwie Skarbu, radcę ministerjalnego Witolda Suchodolskiego dyrektorem departamentu w ministerstwie W. R. i O. P.

Francuska misja gospodarcza przybyła do Warszawy.

WARSZAWA, 17 VI. PAT. Dzisiaj przybyła do Warszawy misja gospodarcza francuska z ambasadorem Noulensem na czele. Misja francuska bawiła ostatnio w Zagłębiu dąbrowsko-górnos Śląskiem, dokąd udała się po zwołaniu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. W godzinach popołudniowych kierownik tej misji ambasador Noulens złożył wizytę podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wysockiemu. Następnie goście francuscy podejmowani byli śniadaniem przez ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, zaś wieczorem wzięli udział w bankiecie, wydanym przez izbę handlową polsko-francuską w związku z 10-letniem jej izby.

Zjazd partii tautininków.

Z Kowna donoszą: 15 b. m. w Kownie został otwarty zjazd partii tautininków, w którym wzięło udział około 200 delegatów. W imieniu centralnego komitetu partii zjazd przywitał inż. Wilejszys, który następnie przedstawił zjazdowi sprawozdanie.

Na zjazd przybył premier Wolde-maras, który przywitał zjazd w imieniu rządu i wygłosił długi referat na temat bieżącej polityki zagranicznej i wewnętrznej. Wystąpili z referatami również i inni członkowie gabinetu ministrów. Zjazd potrwa kilka dni.

Nawiązując do zjazdu, „Litewski Aidas” w ostatnim numerze wskazuje, że zjazd został zwołany w celu wspólnego rozważenia bieżących spraw politycznych i określenia najbliższych zadań rządu. Mylnym byłoby mniemanie, że wynikiem zjazdu mogą być jakieś zmiany w politycznym życiu Litwy. Idealy partii tautininków i rządu są wszystkim dobrze znane i jasne. Niekiedy może się zdawać, że rząd oddala się od swych zadań, są to jednak drobności, które nie mają zasadniczego znaczenia.

Artykuł kończy się życzeniem, aby w przyszłości w pracy państwowej brali udział nie tylko oficjalni i nieoficjalni tautininkowie, lecz również działacze innych byłych i istniejących organizacji, jeżeli tylko stosunek ich jest minimalnie lojalny do obecnego ustroju.

Chłopi biją taksatorów podatkowych

Z Mińska donoszą: Z szeregu miejscowości na Białorusi sowieckiej dochodzą wiadomości o czynnych wystąpieniach chłopów, którzy nie chcą płacić podatku do skarbu państwa. Tak np. we wsi Żytanarze pow. Homelskiego chłopie gromadnie napadli na urzędników podatkowych sowieckich i tylko dzięki pomocy miejscowego komsołemu urzędnicy, bardzo pobici, uszli śmierci. We wsi Mastakowo, pow. Kopyś, chłopie zaczęli strzelać z rewolwerów do sołtysa, gdy ten przystąpił do spisywania obiektów podatkowych. Wszystkich winnych napadów, aresztowano jako „kukłaków” i osadzono w więzieniu.

I z innych miejscowości nadchodzą także same wieści.

Ostatnie wiadomości o zatonięciu łodzi rybackich pod Polagą

Z Kłajpedy donoszą: W sprawie nieśczęśliwego wypadku z rybakami pod Polagą, wyjaśniono ostatecznie, iż dnia tego wypłynęło w morze 25 bark rybackich z 99 rybakami. Z liczby tej—11 zatonoło, 88 zaś ocalało. Złotok 4 topielców jeszcze nie odnaleziono. Miejscowi rybacy twierdzą, iż nieśczęście o takich rozmiarach nie zanotowano już od 20 lat, gdy to utonoło 16 rybaków.

Chrzest nowego samolotu litewskiego

Z Kowna donoszą: 14 b. m. na lotnisku kowieńskim odbyła się ceremonia „chrztu” nowego samolotu „C. K. 20”. Na uroczystości był obecny premier Wolde-maras, inni ministrowie, b. przedstawiciele armii i mnóstwo inn. Kpt. Morkus świętynie zamontował lot na spadochronie, podnosząc się na wysokość 800 mtr. i po upływie 2,24 min. pomyślnie lądując na spadochronie.

Katastrofa samolotowa.

Z Kowna donoszą: Onegdaj podczas lotów praktycznych nad lotniskiem wojennym, w samolocie ćwiczeniowym zepsuł się motor. Lotnicy próbowali lądować planując, samolot jednak zaczął się przewracać, na bok i uległ zupełnemu zniszczeniu. Lotnicy nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

„Corrida” na pryncypalnej ulicy Kowna.

Z Kowna donoszą: Onegdaj jakiś wieśniak przeprowadził, przez Aleję Wolności krowę. W pewnej chwili krowa, wystraszona samochodami i motocyklami, wyrwała się z rąk wieśniaka, przybiła go nogami do ziemi, następnie rzuciła się na jakas kobietę, podrzuciła ją na rogach do góry i również przygniotła do ziemi. poczem zaurważywszy przejeżdżający motocykl, rzuciła się go dopędzić, motocyklista jednak, widząc za sobą rozszalałe zwierzę, postąpił się uciec przed nim, wobec czego krowa znów skierowała swą uwagę na publiczność i wzięła na rogi policjanta, podrażnionego jego czerwonymi wylotami. Kres zajścia położył jeden z przechodniów, który zadart krowie łeb do góry, poczem zważano jej oczy i zaprowadzono na jakieś podwórce.

Ofiarności Sz. Czytelnikowi polecamy chorą wdowę niezdolną do pracy, mającą 4 małoletnich dzieci (lat 11, 9, 4 i 11 mieś.), znajdującą się w ostatniej nodzy materialnej, łaskawe ofary w gotówce lub naturze prosimy składać w adm. „Słowa” dla Karpowiczowej. —1

Austria idzie na rękę Rzeszy niemieckiej

GENEWA, 17. VI. PAT. Minister Briand wystosował w imieniu konferencji ambasadorów do Rady Ligi Narodów pismo, zawiadamiające, że likwidacja międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej w Austrii została przerwana. Przy tej sposobności stwierdza Briand, że Austria nie wykonała w całej rozciągłości swoich zobowiązań rozbrojenia się w wykonaniu traktatu z St. Germain. W posiadaniu wielkich prywatnych związków wojskowych austriackich znajdują się karabiny maszynowe, karabiny ręczne i amunicja. Pomiedzy sztabem generalnym Rzeszy niemieckiej i Austrią istnieją tajne stosunki. Wiedeń jest ośrodkiem bardzo rozwiniętego tajnego handlu bronią.

Minister Zaleski w Lizbonie

LIZBONA, 17.VI. PAT. Przybył tu p. minister spraw zagranicznych August Zaleski.

Klara Zetkin uciekła z Moskwy

BERLIN, 17.VI. PAT. Organ trockistów „Volkswille” donosi, że przed kilku dniami powróciła z Moskwy do Berlina Klara Zetkin, jedna z najbardziej wybitnych komunistek niemieckich, która od kilku lat bawiła w Rosji sowieckiej. Powrót jej ma pozostawać w związku z konfliktem między Stalinem i kierownictwem Kominternu a Klarą Zetkin, należąca do prawicowej opozycji niemieckich komunistów.

Zaburzenia komunistyczne

HAMBURG, 17.VI. PAT. Wczoraj przyszło tu do starcia między komunistami i policją, przyczem wielu agentów policyjnych odniosło rany kłote od uderzeń nożem.

Tajny skład broni.

BERLIN, 17.VI. PAT. W czasie pożaru w miejscowości Hohenneudorf w okolicy Poczdamu doszło do całego szeregu eksplozji. Policja wykryła na poddaszu spalonego domu karabin maszynowy i 10 karabinów ręcznych. Policja przypuszcza, że musi być tam znajdująca większa ilość amunicji, która podczas pożaru eksplodowała. Właściciele domu, jednego z przywódców Stahlhelmu aresztowano. Jednocześnie „Vossische Ztg.” donosi, że urzędnicy policji berlińskiej wykryli w innym miejscu większy skład broni, w którym było między innymi 10 karabinów maszynowych.

Min. Stresemann w Barcelonie

BERLIN, 17—VI. Pat. Jak donosi prasa berlińska, min. Stresemann wyjechał wczoraj wieczorem z Madrytu do Barcelony celem zwiedzenia wystawy. We wtorek minister ma opuścić Barcelonę, ażeby udać się do Paryża, gdzie zatrzyma się przez całą środę. „Vossische Ztg.” zapowiada, że w czasie swego pobytu w Paryżu min. Stresemann odbędzie rozmowę z Briandem i prawdopodobnie odwiedzi Poincaré'go.

Japonia dąży do pokoju

TOKIO, 17. VI. PAT. Japoński prezes rady ministrów powiadomił korespondenta Reutersa, iż Japonia gotowa jest zaoferować swą współpracę w rokowaniach o rozbrojenie na morzu, które to rokowania mają się odbyć w następstwie rozmowy Macdonalda z Dawesem. Premier dodał, iż Japonia pragnie uczynić wszystko, co jest w jej mocy na rzecz pokoju świata.

Przyjęcie na cześć kardynała Hlonda

MEDJOLAN, 17. VI. PAT. Na cześć przybyłego tu ks. kardynała prymasa Hlonda tutejszy konsul generalny Rzeczypospolitej Hubicki wydał przyjęcie. W dniu wczorajszym na zakończenie obchodu z powodu beatyfikacji ks. don Bosco ks. kardynał Hlond odprawił w kościele Salezjanów uroczyste nabożeństwo, poczem odjechał z powrotem do Rzymu.

„Żółty Ptak” w Paryżu

PARYŻ, 17.VI. PAT. Wczoraj o godz. 8.45 wylądował na lotnisku paryskim Le Bourget samolot francuski „Żółty Ptak”.

Owacje na cześć lotników

PARYŻ, 17 VI. PAT. W chwili przybycia do hotelu lotników, którzy dokonali przelotu nad Atlantykem, zebrana w pobliżu publiczność zgromadziła im serdeczną owację. W dniu dzisiejszym przewidziany jest szereg przyjęć na cześć lotników.

Raid hydroplanów włoskich

ATENY, 17. VI. PAT. Eskadra włoska, złożona z 35 hydroplanów pod przewodnictwem wiceministra lotnictwa Balbo, opuściła się na wodę w zatoce Phaleron po dokonaniu lotu z Konstantynopola, który trwał 4.15. W drodze przez morze Marmara towarzyszyło eskadze hydroplanów 5 samolotów tureckich. Przybyła do Grecji eskadra witali minister marynarki, przedstawiciele władz i wojskowości, członkowie kolonii włoskiej oraz liczne rzesze publiczności. Na spotkanie eskadry włoskiej wyleciała eskadra samolotów greckich, która w chwili spotkania eskadry włoskiej dokonała szereg pięknych ewolucji nad morzem.

Lot okrężny samolotu sowieckiego

MOSKWA, 17 VI. PAT. Sowiecki samolot metalowy trójmotorowy „A. N. T. 9” rozpoczął w końcu b. m. lot okrężny nad krajami europejskimi. Trasa podróży z Moskwy przez Berlin, Rzym, Wiedeń, Warszawę do Moskwy. W podróży tej wezmą udział inspektor sowieckiego lotnictwa cywilnego, dyrektor sowieckiego towarzystwa lotniczego oraz kilku dziennikarzy sowieckich.

Tragiczny wypadek w Tatrach

ZAKOPANE, 17—VI. Pat. Wczoraj w godzinach popołudniowych, jak już podaliśmy, w dolinie Białego 22 letnia Marja Motykówna uległa wypadkowi, obsuwając się ze skały wysokości 30 m. Motykówna uległa złamaniu obu nóg. Stan ofary wypadku jest bardzo groźny. Według opinii jednego z profesorów, który z okazji przypadkowego pobytu w Zakopanem, badał chorą, zajdzie potrzeba amputacji obu nóg, o ile tylko Motykówna przetrzyma cierpienia.

Były poseł Ulitz przed sądem

KATOWICE, 17—VI. Pat. Rozprawa przeciwko b. posłowi na sejm Śląski Ottonowi Ulitzowi o pomaganiu do dezercji została wyznaczona na dzień 27 czerwca. Do rozprawy zostaną powołani oprócz świadków, wymienionych w akcie oskarżenia, także świadkowie powołani przez obronę.

Porażka Socjalistów

TARNOW, 17. VI. PAT. Wczoraj odbyły się wybory do Rady miejskiej w Tarnowie, w 4-em kole. Wszystkie 12 mandatów zdobyła lista bloku polsko-żydowskiego. Lista socjalistyczna nie zdobyła żadnego mandatu.

na mocarstwo, którego kierownikami się rola hegemonu świata. Na swe drodze spotykają Anglię zardrośnie strzeżącą swych praw „królowe morza”. Antagonizm pomiędzy dwoma mocarstwami anglo-saskimi szczególnie się zaostrzył w ostatnich czasach, przypadających na rządy konserwatyistów w Anglii.

Ameryka w odpowiedzi na powstanie Ligi Narodów do której nie weszła, a która z jej inicjatywy została utworzona stając się instrumentem w wielu sprawach polityki angielskiej, wysunęła koncepcję „paktu Kelloga. Oczywiście pakt Kelloga to nie jest to samo co Liga Narodów z jej organizacją i metodami pracy ale pakt Kelloga miał na celu zaszokować instytucję geneńską w jej roli arbitra w polityce międzynarodowej. W pierwszych latach po pokoju w Wersalu harmonia pomiędzy Waszyngtonem a Londynem wyraźnie się zaczęła psuć. Najbardziej jaskrawo uwidoczniły się różnice na Dalekim Wschodzie gdzie Ameryka od paru lat prowadzi politykę jeżeli nie wroga interesom angielskim, to usiłując każde potknięcie się dyplomacji angielskiej wykorzystywać w celu umocnienia swych wpływów.

Zmiana polityki angielskiej wobec Stanów Zjednoczonych będzie oznaczała pewną rezygnację na rzecz wielkomocarstwowej roli Ameryki, która dzięki swej pozycji generalnego bankiera świata i największego rezerwuwaru złota co raz silniej zaznacza się również i na kontynencie europejskim. Pojedynczość gabinetu Partii Pracy wyrażająca się w zapowiedzianej wizycie Mac-Donalda w Ameryce odbije się na załatwieniu spraw europejskich w których pośrednio Stany są zainteresowane a więc w kwestii reparacji związanych z niemi spraw długów między sojuszniczych oraz ewakuacji Nadrenji.

Rzecz charakterystyczna, że w Niemczech, którym dawno uśmiecha się nadzieja wygrania nieporozumień pomiędzy b. aliantami, zyskuje coraz liczniejsze koła zwolenników t. zw. „orientacji amerykańskiej”, polegającej na tem, że Niemcy powinny być pośrednikiem pomiędzy Stanami a Europą.

Kłopoty Trockiego. Mimo usilnych zabiegów, mimo apelowania do uczuć demokratycznych, Niemcy odmówiły wizy Trockiemu. Postanowił tedy próbować szczęścia w Anglii. W depeszy skierowanej do Mac Donalda Trocki podkreśla, że być może Sowiety z którymi Labour Party zamierza nawiązać stosunki, będą wysuwały żądanie, aby Trockiemu odwołano prawąjązdu do Londynu, tem niemniej ufa on, że Anglia nie pozwoli nigdy na tego rodzaju wtrącanie się do swych spraw wewnętrznych i udzieli Trockiemu wizy. Dotychczas wiadomo czy prośba Trockiego załatwiona będzie pozytywnie. Pobyt w Turcji nie należy widocznie do najmilszych skoro wszelkimi siłami stara się Trocki opuścić Konstantynopol. Być może wpływa na to zmiana orientacji w polityce Kemala, który zaniechał czerpania natchnienia z Moskwy zwracając wzrok swój na Rzym. W ostatnich miesiącach zaszło kilka wypadków które zdecydowanie przekreśliły dotychczasową orientację filobolszewicką tureckiej polityki zagranicznej na rzecz orientacji włoskiej. Sz.

NA SEZON BUDOWLANY
DESEK suchych budowlanych i stolarskich oraz WSZELKIE MATERJAŁY BUDOWLANYE poleca skład tartakowy
D. MARGOLIS Wilno, ul. PIJARSKI 2, (za Zielonym Mostem na lewo). — o

Podwójna

kierownica ułatwiająca i przyspieszająca naukę tylko na Kursach Samochoodowych Frylńskiego. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27, Opieka i mieszkanie dla przyjezdnych. Największe warsztaty szkolne. — o

ECHA KRAJOWE

August Nogens skazany na śmierć

Sąd wąpi w winę Jakobowskiego

GRODNO.
 (a) 10-lecie Sądu Okręgowego. Prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie, Wojewoda wileński i cały szereg innych osób otrzymało zaproszenie na uroczysty obchód 10-lecia istnienia Sądu Okręgowego w Grodnie.

(a) Teatr miejski do wydzierżawienia. Komisarz rządowy w Grodnie rozpisal konkurs na wydzierżawienie teatru miejskiego w Grodnie. Termin składania ofert do 24 b. m. Magistrat zobowiązuje się dać teatrowi 4 tysiące złotych zapożyczeń miesiecznych, lokal, światło i wodę.

IGNALINO.

Ignalińskie wędrowki. Wędrując po tym Bożym świecie spotykam wiele dobrego i złego. Spotykam rzeczy zasługujące na rzeczową pochwałę, — przykłady godne naśladowania, — jednostki ofiarne pracujące ideowo dla dobra Państwa z zaparciem się o siebie, poświęceniem, spotykam też ludzi szlachetnych, sumiennych, gorliwych, grzecznych, uprzejmych i t. p. Spotykam, lecz o nich milczę. U nas dawno utarł się zwyczaj poruszając na lamach pism kwestie drażliwe. Zazwyczaj na szpaltach tego lub owego dziennika wtykamy błędy poszczególne działaczkę społeczną, oświatową lub też piętnujemy zachowanie się personelu poszczególnych pewnych urzędów, czy instytucji społecznych, niekiedy nawet wyrażamy oburzenie za niernormalne stosunki panujące w tych instytucjach i piszemy wiele, wiele innych bolączek. Dlatego też tradycyjnym zwyczajem poruszę kwestie wiele nieprzyjemne, które może od dawnina trapią Boga ducha winnych mieszkańców górnego i brzydkiego miasteczka — Ignalino. Otóż onegdaj o godz. 11.15 rano znalazłem się niespodziewanie na (w rzeczywistości nieistniejącym) bruku ignalińskim. Wiedząc, że urząd pocztowy zwykle o godz. 12 w południe przestaje „urzędować”, aby dać odczuć interesantom tą nieznośną trwającą aż do południa godzinę przerwę — natychmiast podążyłem w kierunku północnym i w rezultacie stanąłem pod drzwiami nad kotłownią widać ładnie(?) wymalowany szyld — „Urząd pocztowo-telegraficzny Ignalino”. Po raz drugi sprawdziłem czas, — cyferblat zegarka i wskazywał wyraźnie wskazywały godz. 11 min. 49. Śmiało też zapukałem w drzwi Urzędu ciesząc się w myślach, że jeszcze mi pozostało akurat 11 (jedenaście) minut czasu do „zabawienia” na pocie. Czeka... Pukam po raz drugi... Milczenie... Poraz trzeci... Głuch... Wreszcie zniecierpliwiony nacisnąłem na wielce prymitywne skomplikowaną kłamek i silne pociągnąłem ją, nestety drzwi nie otwarły się dając do zrozumienia, że (co później oglądalem) zamknięte silnym, ogromnym hakiem. Jednocześnie do mych uszu doszedł odgłos ożywionej rozmowy p. Kierownika urzędu z jakimś interesantem, który po paru minutach otworzył drzwi urzędu, aby go opuścić. Korzystając z okazji otwarcia drzwi wspaniałem w powstały otwór swą głowę, i nie zdążyłem jeszcze odezwać się, gdy usłyszałem ostry głos p. kierownika — „Urząd zamknięty”. Natychmiast cofnąłem się z głosem mym protestem i... drzwi kierowane niewidoczną ręką zamknęły się mi przed nosem. Stanowczo twierdząc, że według właściwego czasu godziny 12-jej jeszcze nie było, zegarek mój uregulowany poprzedniego dnia w urzędzie pocztowym w Świecianach, mógł opóźnić się maximum o 1 — 2 minuty. Może

zegar ignaliński skiego urzędu pocztowego zawiódł? Dość dziwne. Nie mając nic do roboty udałem się drogą wiodącą około dworca kolejowego w stronę jeziora. Zaledwie uszedłem kilkadziesiąt kroków, gdy oczom moim przedstawił się wspaniały(?) widok. Oto przewodnik P.P. — prawdopodobnie komendant miejscowego posterunku w towarzyszywie żąda jedną ręką ujmując ze spodu wywrócił (dosłownie wywrócił) ustepek. Jak się okazało p. przewodnik przeprowadzał lustrację stanu sanitarnego szczególnie, zaś ustepek. I nie dziwi się, że ów ustepek został ustalony, bo była to buda skleciona z desek ustawiona bez żadnego fundamentu, lecz dziwi się, że w m-ku Ignalino dotychczas ustepek ten stał naprzeciwko lokalu w którym mieści się posterunek PP, tuż przy samej drodze. Uszedłem jeszcze kilkanaście kroków, gdy usłyszałem hałas, krzyk, gwar i tupot. To uczniowie szkoły powszechnej pod nadzorem nauczycielki (może kierowniczki szkoły — niewiem), zajęci są pracą w ogrodzie... grabieniem liści zeschłych zeszłorocznych, — drzew dosyć ładnie reprezentujących budynki kolejowe. Prawdopodobnie większość uczniów była zadowolona, lecz widocznie uczniowie starszego oddziału, narzekała na ów porządek. Naprawdę mieli oni rację twierdząc, jak słyszałem, iż zimą mrozy, silne zawieje i nieogrzane klasy nie pozwalały na regularne uczęszczanie na lekcje, zaś wiosną grabienie liści. Wędrując dalej nie szczególnie więcej nie zauważyłem, dopiero powracając do domu (w kierunku Nowo-Swieciana) w odległości paru kilometrów od Ignalino widziałem pracownika kolejowego zajętego bieżeniem i malowaniem słupków hektometrowych ustawionych na planie. W ubiegłym roku widziałem na tym samym odcinku podobne malowanie. Czyżby Wil. Dyrektor Kolejowy zamierzał rok rocznie dokonywać w rzeczywistości niekoniecznej „imprezy”? A może zatrudnia tylko bezrobotnych?

Na tem kończę swe spostrzeżenia. Będąc po raz drugi w Ignalino może coś nowego zobaczę i... też napiszę. Dobrze?

Jan Telecki.

KOSIARKI DEERINGA
 do nich przyrządy żniwne
GRABIE KONNE
ŻNIWIARKI DEERINGA,
 TOCZAKI,
 CZĘŚCI ZAPASOWE
 POLECA:
WILEŃSKI
 Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
 Wilno, Zawalna 9,
 adres tel. „Rolnicze”, telef. 323.

Maszyny żniwne Deeringa są lekkie w pracy, mocne i precyzyjnie wykonane. — Pracuje w Polsce przeszło 10.000 szt., to najlepsze świadectwo ich wysokich zalet. — 3

Kursy Pielęgnowania i Wychowania Dzieci
 (Z PROGRAMEM ROCZNYM)
 Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, przedszkolach i żłobkach.
 — Wykładowcami są następujące przedmioty: —
 Anatomia i fizjologia. | Dyetyka dziecka,
 Hygiena i bakteriologia. | Choroby dzieci i pielęgnowanie
 Patologia ogólna. | dziecka chorego.
 Hygiena dziecka. | Psychologia i wychowanie.
 Opieka społeczna nad dzieckiem. | Gry i zabawy.

W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechnicy i lekarze specjalisci w chorobach dziecięcych (pod kierownictwem Prof. U. S. B. Wacława Jasińskiego).
 Zapisy są przyjmowane w lokalu ROCZNYCH KURSÓW HANDLOWYCH przy ul. Mickiewicza 22 - 5, od g. 5-7 wiecz. codziennie oprócz świąt.

PO ZATARTYCH ŚLADACH

Boy-Zeleński, osiągnięty w komentarzach do różnolodnego przedmiotu, którą zbiorowe wydanie pism Adama Mickiewicza opatrzył, że nie posiadamy wyczerpującej biografii twórcy „Pana Tadeusza” oświetlającej do najdrobniejszych szczegółów, bez reszty, przebieg jego żywota a przez to i każde drgnienie jego ewolucji duchowej; zażartadowawszy dalej śmiało a kategorycznie twierdzenie, że „w wiedzy na szczebelu Adama Mickiewicza, oprócz cenzury wynikłej z jego przeobstowania że zawsze był czemś odrębnym w naszym piśmiennictwie a studium nad nim czemś pośrednim między hagiografią a historią literatury, weszła w grę jeszcze i cenzura faktyczna, tycząca samych źródeł i dokumentów” nie pozostała na głosłownym dźwięku a cęrbum.

Już, korzystając z szeroko dlań otwartych szpał „Wiadomości Literackich”, wernął się z ostro świecąca latarnią w jeden — exempli gratia — kąt, bodajże najciemniejszy, niby to już ustalonej ne varietur, nie jako oficjalnej, biografii Mickiewicza i — i stwierdził przedewszystkiem niezbicie, że panuje tam mrok, mrok, mrok... bynajmniej nie „naturalny” lecz sztucznie zaaranżowany — ad usum Delphini — jawnie i oczywiście dlatego aby pozostały niewyjaśnione i niezgłębione „na wieki wiecznych”, niektóre, a pierwszorzędną wagę, niektóre strony i szczegóły tej istniejącej, zwanej popularnie i ogólnikowo „towianizmem”, co zaciążyła tak fatalnie na całym, sporym okresie życia i działalności Adama Mickiewicza — a i innych jeszcze, jak wiadomo, wybitnych przedstawicieli naszej Wielkiej Emigracji oraz złotego wieku naszej romantycznej i mesjanicznej literatury.

Wiem najpierw wyprowadza Boy-Zeleński na światło dzienne, iście dramatyczne, losy dokumentu pierwszorzędnej wagi, co go tropił i tropił Wł. Mickiewicz aż dobit się, przynajmniej choć połowicznie, jego unicestwienia. Jest to pamiętnik Zofji Szymanowskiej, późniejszej żony Teofila Lenartowicza, przyrodniej siostry Celinie z Szymanowskich Adamowej Mickiewiczowej. Zofja Szymanowska spędziła w domu Mickiewiczów w Paryżu lat kilka, od 1848-go roku. Jedną część jej obszernego pamiętnika była w posiadaniu Kraszewskiego i dziś znajduje się w zbiorach warszawskiej Biblioteki Narodowej, druga część, o wiele ważniejsza, była własnością Artura Wołyńskiego, uczonego i działacza dla sprawy polskiej we Włoszech; Władysław Mickiewicz potrafił, po długich zabiegach, wydosłać do Wołyńskiego drogocenny rękopis i — ta druga część pamiętnika Zofji Szymanowskiej przepadała.

Tem niemniej już w pierwszej części pamiętnika Szymanowskiej tudzież z rozmaitych wzmianek rozrzuconych po biografjach Mickiewicza i po jego korespondencji tudzież po pismach towarzyszyków współczesnych Mickiewiczowi wyczerpała sylveta niesłychanie intrygującej i niepospolitej osobistości, na którą Boy-Zeleński — właśnie zaczął naprowadzać światło.

Tę osobistość jest może najmniej znana, z pewnością najmniej znana, ze wszystkich figur zaludniających biografję Mickiewicza: Xawera Deybela.

Ta początkowo skromna nauczycielka dzieci Mickiewicza urasta w jego domu jakby na stróża opiekuńczego nad bratem-towianczykiem, jako lepiej niż on sam pojmująca naukę Mistra! „Uderzyło mnie — pisze Boy-Zeleński — jako coś niezwykłego, aby można było tak zakonspirować nazwisko i istnienie kobiety, która, jak się okazuje, więcej niż dziesięć lat żyła tuż obok Mickiewicza i która w historii towianizmu odgrywała

BERLIN, 17.6. (PAT). Dziś ogłoszony został w Neustrelitz wyrok w procesie Nogensów który to proces powszechnie był nazywany w Niemczech procesem Jakobówkębojęczy przewodniczący sądu odczytalskiego. Wobec przepelnionej sali i wśród gło do godz. 12.30 wyrok, na mocy którego August Nogens skazany został za krzywoprzysięstwo na półtora roku ciężkiego więzienia, za morderstwo zaś na śmierć. Młodszy brat Fritz Nogens za okazywanie pomocy w morderstwie i za krzywoprzysięstwo po uwzględnieniu wieku młodocianego, jako okoliczności łagodzącej, na 4 lata 3 miesiące więzienia. Matka Nogensów Kellerowa za współudział w morderstwie i za ciężkie krzywoprzysięstwo na 9 lat ciężkiego więzienia. Bloecker za krzywoprzysięstwo na półtora roku ciężkiego więzienia. W ustnem uzasadnieniu wyroku przewodniczący podniósł, że są przyjął powszechnie przyznane się oskarżonych to tyle, o ile przy zeznaniach tych obciążali sami siebie a w szczególności przyznanie się Augusta Nogensa do winy złożone rady sądowemu Hundowi w czasie śledztwa uznał sąd za wiarogodne, ponieważ zeznania złożone zostały przy najdalej idących zarządzeniach ostrożności. Rozbieżność w zeznaniach poszczególnych oskarżonych uznał za mniej ważne, ponieważ wskutek odległości czasu tego rodzaju detale są niemożliwe do uniknięcia. Alibi Augusta Nogensa uznał za nieudowodnione i przyszedł do wniosku, że musiał on być w dniu krytycznym na miejscu przestępstwa.

W sprawie udziału Jakobowskiego w morderstwie sąd wstrzymał się od wydania ostatniego orzeczenia, stwierdzając, że wyjaśnienie tej sprawy będzie zadaniem postępowania o rewizję procesu, do którego doprowadziła niemiecka liga obrony praw człowieka i obywatela. Sąd przyszedł do wniosku, że nie może ogłosić niewinności Jakobowskiego i tylko podkreśla że do winy jego istnieją poważne wątpliwości.

Ciężkie kary na oskarżonych, przekraczające nawet, jak w stosunku do Kellerowej wniosek prokuratora, są uzasadnione innymi, niż oskarżenia fałszywymi swymi zeznaniami w poprzednim procesie przyczynił się do stracenia Jakobowskiego. Po zgłoszeniu przez przewodniczącego wyroku i motywów adwokat Brandt w imieniu Ligi obrony praw człowieka i obywatela prosił, ażeby sąd zwrócił się do rządu meklemburskiego o niewykonywanie wyroku na Augustie Nogensie.

Prasa podaje wyrok obszernie. Dzienniki prawicowe, jak „Local Anzeiger” prawie całkowicie pomijają nazwisko i sprawę Jakobowskiego. „Berliner Tageblatt” podkreśla że sąd wbrew wywodom prokuratora, który w dalszym ciągu podtrzymywał tezę o współwinie Jakobowskiego, powstrzymał się od orzeczenia co do udziału Jakobowskiego w morderstwie. Ostrożnie sformułowana motywacją wyroku oznacza zdaniem „Berliner Tageblatt” — jednakże całkowicie zdezauwawienie wyroku na Jakobowskiego.

Katastrofa samolotowa

PARYŻ, 17.6. Pat. Jak donoszą z Calais, samolot lecący z Croydon w Anglii i wiozący 11 podróżnych, wpał do morza w czasie przelotu nad kanałem La Manche. 6 podróżnych samolotu wyratował statek rybacki, 5 zaś osób dotychczas brak. Pilot pozostał na samolocie, który utrzymuje się na powierzchni wody i płynie z prądem.

Wybuch wulkanu Comagatake

TOKIO 17.6. Pat. Wulkan Comagatake wznowił dziś rano swą czynność. Lawa zniszczyła dwie wioski u stóp wulkanu całkowicie, a jedną częściowo. Stup dymu i płomieni sięgał dwu mil. Ludność sąsiednich miejscowości jest ewakuowana. Dotychczas nie otrzymano wiadomości o ofiarach.

Dżuma w Egipcie

WIENIĘ, 17. VI. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Kairu, że dżuma szerzy się w Egipcie w sposób zaskakujący. Wielkie obszary w Egipcie górnym i dolnym nawiedzone są zarazą.

Otwarcie wystawy regionalnej w Łowiczu

ŁOWICZ, 17—VI. Pat. W dniu 16 czerwca odbyło się otwarcie okregowej wystawy regionalnej powiatów łowickiego, sochaczewskiego, kutnowskiego, skierniewickiego i rawskiego. Na otwarcie wystawy przybył p. wojewoda w-rszawski p. inż. Stanisław Twardo, dyrektor departamentu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Jastrzębowski, dyrektorzy departamentów Ministerstwa Rolnictwa Królikowski i Stefanowski i inni. Wystawa przedstawia się imponująco, pomimo krótkiego czasu, w którym została zorganizowana i minimalnych funduszy, jakie posiadała w swem rozporządzeniu.

Czytajcie Myśl Mocarstwowa
 jedyny organ młodego konserwatywnego w Polsce.
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA
 Poznań, Cieszkowskiego 9.

Dr. matyczne następstwa zbyt łagodnego wyroku sądu w Limoges

Miasto Limoges we Francji, sławne z największych i najlepszych porcelany, Sevre, fabryki porcelany i ceramiki, stało się terenem krwawych walk tłum podburzanego przez komunistycznych agitatorów z policją i wojskiem. Niemal cała ludność Limoges zalektryzowana toczącym się od kilku tygodni przed sądem przysięgłych, procesem, przeciwko Karolowi Barataud, oskarżonemu o zamordowanie w celach rabunkowych szofera Faure, kradzież jego auta i zabójstwo młodego Bertranda Paynet, ludność rzucała i spodziwiała się dla pod sądnego zastosowania najwyższej kary.

Karol Barataud, piękny Lolek, jak go powszechnie nazywano, syn bogatego przynymysłowca z okolic Limoges, zbroczeniowiec i degenerat, prowadzący życie hulaszczce, cieszył się ogólną nienawiścią.

Sprawa ciągnęła się parę tygodni, podczas których przesłuchano około 100 świadków, a zeznania tychże w coraz to gorszym świetle przedstawiały oskarżonego. Piękny Lolek nie mogąc swojej winy w obu morderstwach zaprzeczyć przyjął system otaczania się w swoich zeznaniach tajemniczością i starał się w komedjancki sposób, wpoić w przysięgłych przeświadczenie że był on tylko nieszczęśliwym narzędziem splotu wypadków zmuszających go do zbrodniczych czynów, za które moralną odpowiedzialność ponoszą inni lecz niestety nazwisk tych ludzi wymienić niema prawa.

Ekspersi udowodnili że Barataud chociaż degenerat, jest za swoje czyny odpowiedzialnym, to też prezes sądu i prokurator domagali się od przysięgłych wydania wyroku kary śmierci.

Sędziowie przysięgli biorąc pod uwagę wywody obrońców, skazali pięknego Lolka na dożywotnie ciężkie roboty. I właśnie ten zbyt łagodny wyrok kary na zbrodniarza stał się powodem rozlewu krwi niewinnych ludzi.

Już poprzednio musiano przewozić pod sąd na każdą rozprawę z więzienia do sądu, pod silną eskortą, aby go ochronić przed złinczożaniem rozszalałego tłum, podburzonego artykułami pism komunistycznych, głoszącymi bezkarność burżuazyjnych przestępców.

Po ogłoszeniu wyroku kilkudziesięciu tłum krzyczący „Śmierć zbrodniarcom”.

Sztuczna wyspa

W stanach Zjednoczonych konstruują obecnie pierwszą sztuczną wyspę przeznaczoną na schron i posterunek żywnościowy dla aeroplanów transatlantyckich. Pracę podjął pewien syndykat, który projektuje zaprowadzenie regularnej powietrznej służby pocztowej pomiędzy Ameryką i Europą.

Wysępka ta ma być przykotwiczona na pełnym morzu, o kilkaset mil od brzegu, i będzie stanowiła pierwszą próbę umieszczenia podobnych wysp pomiędzy Ameryką a Irlandją, którą wybrano na końcowy punkt przyszłej linii lotniczej.

Według Daily Chronicle, dyrektor lotnictwa przy amerykańskiej Izbie Handlowej major Gardner, przebywa obecnie w Irlandji gdzie prowadzi narady z prezydentem Cosgrave w sprawie tego planu.

Polica obecnie, stara się odnaleźć szpilke od kraty z perłą, którą złodziej pozostawił wpiętą w poduszkę taksometru, sądząc że jest fałszywą.

Okoliczność że tak prędko udało się pani Sorel odzyskać stracone klejnoty, nasuwa podejrzenie, że leciwa artystka sama dla reklamy całą afere zaaranżowała, aby znów wzbudzić zainteresowanie swoją osobą całego Paryża, gdyż nie ma ofiar, którychby nie ponosiła artystka dla zdobycia, lub utrzymania popularności. Z. K.

bardzo czynną, a nawet chwilami wpływową rolę”. Między Xawerą a Mistrzem Towiańskim toczy się formalna walka o wpływ na Mickiewicza, w rezultacie której Mickiewicz zostaje przy siostrze Xawerze, poświęcając Mistrza... i do dziś dnia my nie mamy takiego epizodu biograficznego wyświetlonego przez mickiewiczologów do ostatniego odcienia! „To są w istocie rzeczy bardzo osobliwe!” — możemy śmiało powtórzyć za Zelenkim.

Jaka była rola tej Xawery Deybel w życiu Mickiewicza? Niewątpliwie ważna rola. Tajemnicza... niemal zupełna tajemnica. „Część” tej tajemnicy zagrzebano — pisze Boy-Zeleński — z pamiętnikiem Zofji Szymanowskiej. Fakt, że potrafiłono zataić te kobiety aż do nazwiska, dowodzi, jakie musiało w tym celu spustoszenia uczynić w dokumentach.

Skądże się wzięła w najbliższym Mickiewicza otoczeniu, bo w jego własnym domu, ta kobieta z tak fascynującym wzrokiem, że aż sam Towiański nie śmiał rozmiatając z nią, patrzeć jej w oczy? Co ona tam robiła w domu państwa Mickiewiczów przez czas długi ta, jak ją Towiański nazywa „księżniczka Izraelska do wielkich przeznaczeń gotowana”, a na którą miota — po zabraniu z nią w ostry konflikt — przekleństwa, jako na będącą, w spółce z piekłem na zabicie Chrześcijaństwa? Przypomnijmy sobie w nawiasie co pisał Bohdan Zaleski do Goszczyńskiego (lipiec 1842) o mesjanizmie Mickiewicza, że jest „apoteozą judaizmu”.

W swoim „Żywocie” Adama Mickiewicza nie Władysław Mickiewicz o Xawerze Deybel nie wspomina. Jest tam tylko wspomniany pensjonat panien Deibel w Wilnie, gdzie dawał lekcje Tomasz Zan.

„W jakim stosunku były te panie D. eibel czy Deybel, bo nazwisko ich pisane jest rozmaicie, do Xawery, tego — pisze Boy-Zeleński — nie wiem”. Dwie rzeczy zdają się być pewne: że pochodziła z Wilna i była izraelitką, co przyjęła chrzest. Ona to w Paryżu sama ochrzciła konającego młodego

Rama, syna kupca wileńskiego. W lat sporo po „misyjnym” swoim pobycie w domu Mickiewicza wyszła za mąż za młodego przyjaciela Mickiewicza, Franca Mainrada, autora entuzjastycznej broszury francuskiej o Mickiewiczach wydanej w 1862 r.

Oto co pozytywnie wiemy o Xawerze Deybel. A i jeszcze... oto z listu Krasieńskiego, z roku 1848, dowiadujemy się, że Xawera Deybel, głęboko przeniknięta duchem Sprawy i bezgranicznie jej oddana, starała się pozyskać dla Sprawy (ma znaczyć: dla towianizmu) bawiącego w Paryżu „młodego Dymusza”.

Boy-Zeleński żadnym tego nazwiska nie opatrkuje komentarzem. Nie omylił się dodając w formie objaśnienia, że mowa jest w liście Krasieńskiego o Kleofasie Dymusze z Zdaniszek na Żmudzi (parafja Telszewska) ojcu pięciu synów, z których Lubomir Dymusz chlubnie zapisał się na kartach obrony praw narodu polskiego w przedwojennych czasach walcząc z niepospolitą energią o Chelmszczyznę z ław Dumy Państwowej, w której zasiadał. Brat jego Henryk, też posłował w Dumie Państwowej i czynnym był wiele w sprawach publicznych na widowni b. gubernji Witebskiej, ściślej na b. Polskich Inflantach. Sporo jest o nim wiadomości w „Pamiętnikach” Jakóba Gieysztorza. W przypisach (Tom I, 291, 292) informuje Korzon, że Kleofas Dymusz (co zresztą z jego ust wielokrotnie słyszałem) studiując rolnictwo w instytucie w Grignon pod Paryżem, brał w samym Paryżu czynny udział w życiu tam naszym emigranckim, że „zetknął się w Paryżu z Mickiewiczem, Słowackim i Towiańskim, którego nauki był przejęty”, że w 1846 podążył z Mickiewiczem do Rzymu i był wraz z Wieszcem na audjencji u Piusa IX-go. Czynny brał potem udział w rozwyżaniu t.zw. Kwestji Włościańskiej, był na wygnaniu w Woronężu, majątki jego uległy sekwestrowi (później udało się sekwestr uchylić z Zdaniszki odkupić). Zonaty z Teresą Nalecz Gorską, umarł Kleofas Dymusz w 1902 r. i pochowany w Zdaniszkach. Podczas kilkoletniego pobytu w Mita-

zwa „pensji panien Deibel” uchodzącej swojego czasu w Wilnie za pierwszorzędną, za najlepszą. Tyle tylko.

Leć koby! dziś jeszcze, z „najstarszych” nawet wilińian, wiedział kolwiek o owym zakładzie.. a osobliwie o jego kierowniczkach? Niezję nie odżałowany dr. Titius. On by wiedział! Zastosunkowany z całym Wilnem; znającą każdą kamienicę a w niej c u r i c u l u m mieszkańców do siódmego pokolenia. Podobno pozostały po drze Titiusie pamiętniki. Co się z nimi dzieje? Niezję Karol Wikszemski. Ten by może coś z ustnej wiedział tradycji o pensji panien Deibel. Ale może coś o niej słyszeł, co zwłaszcza takiego, co by mogło być nazwane do osoby paryskiej „księżniczki Izraelskiej” nie koniecznie „najstarsi” z rdzennych wilińian, lecz zażarliwie interesujący się przeszłością naszego grodu, tak ściśle związaną z wieloma najgłośniejszymi imionami na polskim Parnasie, i dziejami polskiej kultury?..

Może słaby mój głos do nich doleci — bo przecie jakby z sąsiedniego podwórka pochodził! Odezwią się najsza-nowniejszą panie Lucjanie Uziębło! Może byś miał kolwiek „w tej materji: nam do powiedzenia, skrzętny, wiem, zbieraczu wszelkich wileńskich pamiętek, osobliwości, druków etc. panie Bronisławie Umiastowski? A czyliż nie odezwie się p. Michał Brensztejn albo p. Ludwik Abramowicz? Prawie chciałoby się rękę w ogień włożyć, że tak znakomity mickiewiczolog jak rektor profesor Stanisław Pigoń więcej, o wiele więcej w i e n i z. chciał by powiedzieć. A prof. Ktos, a Ferdynand Ruszczyk? Czyby nie mieli ochoty z latarką wielkiej sw ojej znajomości dawnego Wilna, zestąpić do ciemnego labiryntu, po którego wertepach majające widno — istne widmo! — Xawery Deybel? A zachowałem rozmyślnie, jakby na wety nazwisko niestrudzonego, za przeprowadzenia „szperacza” (i to jak jeszcze szczęśliwiej zawsze reki!) dyrektora Wacława Gierbert-Sturdnickiego. Możeby zechciał zapuścić oko swe jastrzębie w dna niemające swych archiwów głębie?!

Czyżby Wilno — ani drgnęło? Cz. J.

X-lecie 4 p. ul Zaniemeńskich

W dniach 8, 9 i 10 lipca r. b. 4 pułk ułanów Zaniemeńskich obchodzi X-lecie swego istnienia. Program uroczystości ustalony został w sposób następujący. W dniu 8-go o godz. 9ej odprowadzona zostanie w kościele św. Jana Msza żałobna za poległych i zmarłych żołnierzy. Wie-

czorem capstrzyk. Dnia 9go o godz. 10 rano solenna Msza św. w Bazylice poczem nastąpi defilada pułku i obiad żołnierski w koszarach. W ostatnim dniu t. j. 10 go od godz. 12 min. 30 zawody sportowe na placu koszarowym.

Wybory władz uniwersyteckich

W ciągu zeszłego tygodnia na zebraniach Rad wydziałowych uniwersytetu U. S. B. odbyły się wybory dziekanów na rok akademicki 1929/30, które dały wynik następujący: Na wydziale humanistycznym dziekanem został poraz pierwszy prof. dr. Stefan Gilkell. Na wydziale Teologicznym dziekanem — nadal ks. prof. dr. Ignacy Świrski.

Na wydziale prawa i nauk społecznych dziekanem ponownie prof. dr. Stefan Ehrenkreutz. Na wydziale matematyczno-przyrodniczym dziekanem został prof. dr. Bronisław Rydzewski. Na wydziale sztuk pięknych — dziekanem prof. Ferdynand Ruszczyk. Termin wyborów rektora jeszcze nie został ustalony.

Wiec P. P. S. w Heljosie z przeszkodami

W niedzielę odbył się w sali „Heljos” zapowiadany przez czerwone plakaty rozbiegający w pobliżu magistrackich robotników kanalizacyjnych wiec zwołany przez Okręgowy Komitet PPS. Na wiec przybył z Warszawy poseł Barlicki. Podczas jego przemówienia na sali powstał nieopisany hałas. Okazało się że krzykliwą awanturę wszczęli posłowie Dworzecznicy i Wolyniec oraz radny

Dzidziul przy pomocy grupy członków PPS lewicy. Bójówka PPS likwidując zamieszanie wyniosła awanturujących się i protestujących przeciwko swobodzie wypowiedzianiu się posłów na rękach. Interesujący ze względu na widok pochód otworzył poseł Dworzecznicy. Po usunięciu tej przygodnej opozycji wiec oczywiście odbył się bez przeszkód.

Marjawici w Wilnie

Z Plocka przybyło kilku marjawitów i kilkanaście marjawitek na czele z „biskupem” Prochniewskim. Punktem oparcia jest Zwierzyniec gdzie kiedyś istniała kaplica. Rzecz

ciekawą jest, iż przybyli marjawici prowadzą ożywioną agitację wśród ludności prawosławnej.

KRONIKA

WTOREK 18 Dnia Wschód s. g. 2 m. 43 Zach. st. o g. 19 m. 55 Marka jutro Gerw. i P. Sposzczerzenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 17 — VI 1929 r.

Ciśnienie średnie w m. 765
Temperatura średnia + 21°C
Opad za dobę w mm. —
Wiatr przeważający północny.
Uwagi: pogodnie.
Minimum za dobę -1-11°C.
Maximum za dobę -1-25°C.
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia

— **Erata.** Do artykułu p. Harskiego skutkiem niedopatrzenia korektora wkradł się szereg przyrównań, zniekształcających sens poszczególnych zdań. Między innymi w 6 spalcie od góry zamiast „statystyczne” należy czytać „etacyjne”, zamiast „próba okolicznościowa” — „próba okolicznościowa”; także od dołu: „hamowany” — „na zwany”. Ponadto w pierwszej spalcie przy tamaniu opuszczony został jeden wiersz; odnośne zdanie powinno brzmieć następująco: „choćbyż do roznoszenia ich była w pogotowiu armia dewotek i służących” i t. d.

— **KOSCIELNA**
— (a) Ferje w sądzie Arcybiskupim. Dowiadujemy się, że z powodu ferji letnich sąd arcybiskupi będzie nieczynny od dnia 28 czerwca do dnia 2 września.

— (a) Wyjazd kanclerza Kurji Metropolitalnej. Kanclerz Wileński Kurji Metropolitalnej ks. kanonik Sawicki w bieżącym tygodniu wyjeżdża na dłuższą kurację do Krynic.

— (a) Rekolekcje dla księży. W dniu 2 lipca w gmachu seminarjum duchownego rozpocznie się rekolekcje dla księży z Wilna. Rekolekcje potrwać 3 dni.

— **Przyjęcia kandydatów w Seminarjum Metropolitalnym Wileńskim.** Seminarjum Metropolitalne Wileńskie przyjmować będzie w tym roku Kandydatów do stanu duchownego dla studiów filozoficznych i teologicznych na Wydziale teologicznym Uniwersytetu Stefana Batoro.

— **Przyjęcia kandydatów do Gimnazjum Archidiecezjalnego.** Kandydaci do stanu duchownego posiadający świadectwa z 7 klas gimnazjum humanistycznych, mogą być przyjęci do 8 klasy Gimnazjum Archidiecezjalnego przy Seminarjum Metropolitalnym, o ile będą wolne miejsca, i o ile Kuratorjum wyrazi na to swoją zgodę. Kandydaci będą musieli zdać specjalny egzamin. Ostateczny termin przybycia upływa we wtorek 27 sierpnia o godz. 7 wiecz.

— **Wymagane są:** metryka urodzenia, świadectwo z 7-jej klasy, polecenie ks. Prefekta lub Proboszcza.

— **Adres Gimnazjum:** Wilno, Sniadeckich 6.

— **Przyjazd delegata Ministerstwa WR I OP.** Wczoraj przybył do Wilna dyrektor departamentu wyznaj w Ministerstwie WR I OP p. Franciszek Potocki powołany na dworzec przez kierownika oddziału wyznaj Urzędu wojewódzkiego p. A. Mikont — Narwojsza. W tym samym dniu dyrektor Potocki w towarzyszywie naczelnika Narwojsza składał wizyty oficjalne przedstawicielom wyznaj. Dyr. Potocki weźmie udział w imieniu ministra WR I OP w dzisiejszej uroczystości odsłonięcia nagrobka ks. Arcybiskupa Cieplaka w Bazylice.

— **Audjencje u dyrektora Potockiego.** Dyrektor departamentu wyznaj w Ministerstwie WR I OP p. Franciszek Potocki przyjmować będzie we środę dnia 19 bm. między godzinami 12 a 2 pp. interesantów w sprawach urzędowych w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim (pierwsze piętro pok. Nr. 40)

— **Minister Prystor w przejeździe przez Wilno.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna Minister Pracy i Opieki Społecznej plk. A. Prystor. Pan Minister spędził w Wilnie kilka godzin poczem udał się do swego majątku.

— **Przyjazd delegata Ministerstwa WR I OP.** Wczoraj przybył do Wilna dyrektor departamentu wyznaj w Ministerstwie WR I OP p. Franciszek Potocki powołany na dworzec przez kierownika oddziału wyznaj Urzędu wojewódzkiego p. A. Mikont — Narwojsza. W tym samym dniu dyrektor Potocki w towarzyszywie naczelnika Narwojsza składał wizyty oficjalne przedstawicielom wyznaj. Dyr. Potocki weźmie udział w imieniu ministra WR I OP w dzisiejszej uroczystości odsłonięcia nagrobka ks. Arcybiskupa Cieplaka w Bazylice.

— **Audjencje u dyrektora Potockiego.** Dyrektor departamentu wyznaj w Ministerstwie WR I OP p. Franciszek Potocki przyjmować będzie we środę dnia 19 bm. między godzinami 12 a 2 pp. interesantów w sprawach urzędowych w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim (pierwsze piętro pok. Nr. 40)

— **Minister Prystor w przejeździe przez Wilno.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna Minister Pracy i Opieki Społecznej plk. A. Prystor. Pan Minister spędził w Wilnie kilka godzin poczem udał się do swego majątku.

— **Przyjazd delegata Ministerstwa WR I OP.** Wczoraj przybył do Wilna dyrektor departamentu wyznaj w Ministerstwie WR I OP p. Franciszek Potocki powołany na dworzec przez kierownika oddziału wyznaj Urzędu wojewódzkiego p. A. Mikont — Narwojsza. W tym samym dniu dyrektor Potocki w towarzyszywie naczelnika Narwojsza składał wizyty oficjalne przedstawicielom wyznaj. Dyr. Potocki weźmie udział w imieniu ministra WR I OP w dzisiejszej uroczystości odsłonięcia nagrobka ks. Arcybiskupa Cieplaka w Bazylice.

— **Audjencje u dyrektora Potockiego.** Dyrektor departamentu wyznaj w Ministerstwie WR I OP p. Franciszek Potocki przyjmować będzie we środę dnia 19 bm. między godzinami 12 a 2 pp. interesantów w sprawach urzędowych w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim (pierwsze piętro pok. Nr. 40)

— **Minister Prystor w przejeździe przez Wilno.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna Minister Pracy i Opieki Społecznej plk. A. Prystor. Pan Minister spędził w Wilnie kilka godzin poczem udał się do swego majątku.

WOJSKOWA.

(o) Udzielanie ulg wojskowym uczniom szkół średnich. Władze odnośnie wyjaśniają, że uczniowie szkół średnich, zakwalifikowani podczas poboru do kategorii A przed zakończeniem roku szkolnego, którzy z ukończeniem tego roku szkolnego przechodzą do ostatniej klasy szkoły, mogą wnieść podania z prośbą o odroczenie w ciągu 14 dni od chwili uzyskania świadectwa szkolnego Uczniowie ostatniej klasy szkoły średniej zakwalifikowani do kategorii A przed skończeniem roku szkolnego, nie mogą uzyskać odroczenia służby wojskowej. O odroczeniu takie mogą się ubiegać jedynie ci z pośród nich, którzy nie zostali dopuszczeni do matury, lub egzaminu tego nie zdali i za zezwoleniem władz szkolnych pozostali na drugi rok. Podania mogą wnieść w ciągu 14 dni od daty otrzymania decyzji władz szkolnej. Władzami kompetentnymi do rozstrzygnięcia podań o odroczenie służby wojskowej są władze administracji ogólnej.

POCZTOWA.

— (a) Wyjazd prezesa Dyr. Pocz. Wczoraj wyjechał do Warszawy w sprawach związanych ze służbą. Prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów p. inż. Zółtowski.
— **Zwinięcie agencji pocztowej.** Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie komunikuje, że z dniem 13 lipca rb. zwinąć będzie agencja pocztowa Perszuskza w pow. święciań-

KOLEJOWA.

— (a) Inspekcja linii kolejowych. W przyszłym tygodniu na lustrację południowych linii kolejowych uda się Prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej p. inż. Staszewski.

ZEBRANIA I ODCZTY

— **Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** We środę dnia 19 czerwca rb. o godz. 8 w. odbędzie się w lokalu własnym (Zamkowa 24) kolejne posiedzenie naukowe Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) Pokazy chorych, 3) dr. Cz. Ryll-Nardzewski: Pokaz chorych z wyłysieniem plackowatym 4) doc. dr. i. Abramowicz: Rozpoznawanie ząmy zapomoczą diafanoskopii, 5) dr. T. Wąsowski: Wpływ eterowej rektalnej narkozy na odruchy błędnikowe, 6) dr. M. Mienicki: Badania nad wpływem bismutu na krzepliwość krwi, 7) dr. Marynowska: Stowarsol jako środek czerwiogubny u dzieci.

— **Zebranie Walne Polskiej Macierzy Szkolnej** odbędzie się w dniu 20 czerwca rb. w sali Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 33 z następującym porządkiem: godzina 10 rano nabożeństwo w kościele św. Jana, godz. 11 rano — obrady sekcji, godz. 2 pp. przerwa obiadowa, godz. 5-10 pp. — 1) oficjalne otwarcie zebrania Walnego, zagajenie i powitanie przedstawicieli władz i organizacji społecznych, 2) odpowiedzi, 3) sprawozdanie Centralnego Zarządu, 4) sprawozdanie i wnioski Rady Nadzorczej, 5) wybory uzupełniające do władz Towarzystwa, 6) wniosek komisji, 7) referat p. t. „Jak należy ogólnie nazywać pracę społeczną”, 8) godzina 9-10, zebranie towarzyskie.

— **Doroczne Zgromadzenie członków Zjednoczenia Kolejowych Polskich.** W piątek, 21 czerwca rb. o godz. 17.30 w chrześcijańskim domu ludowym, ul. Metropolitalna Nr. 1 (wejście z ul. Wielkiej, naprzeciw Głównego poczty przez zaul. Literacki) odbędzie się doroczne zgromadzenie członków Zjednoczenia Kolejowych Polskich. O przybyciu na to zgromadzenie jaknajliczniej proszeni są członkowie PZK i ZPP.

SZKOLNA.

— **W liceum im. Filomatów** (z prawami szkół państwowych) egzamina wstępne do kl. II — V w. odbędzie się dn. 25, 26 i 27 czerwca o godz. 9 rano do kl. wstępnej i 1 — dn. 28 czerwca o godz. 9. Wilno, ul. Żeligowskiego 1 m. 2.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (a) Rekrutacja robotników do Francji. W dniach 13 i 15 bm. w Brasławiu i Oszmianie odbyła się rekrutacja robotników reflektujących na wyjazd na roboty rolne do Francji. Zaś w dniu 17 bm. podobna rekrutacja odbędzie się również w Wilnie. Jednakże będą przyjęci jedynie fachowcy do robót budowlanych. Rekrutacja odbędzie się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy ul. Subocz przed specjalną komisją.

— (a) Wypłata zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym. Wobec przynajmniej funduszu na udzielenie zapomóg pieniężnych pozostającym bez pracy inteligentom, Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobotności postanowiło przystąpić w dniu 29 bm. do wypłaty zasiłków tym bezrobotnym umysłowym którzy korzystają z państwowej akcji doradczej. Wypłata zasiłków odbędzie się w gmachu po - Ratuszowym przy ul. Wielkiej.

ROŻNE

— **VII Doroczna Wystawa Obrazów Rzeźb T-u Artystów Plastików** (pałac reprezentacyjny — plac Napoleona) otwarta codziennie od g. 10 do 19.

— **Z T-u Przyjaciół Węgier.** W niedzielę 16 bm. odbyło się posiedzenie poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego przed kilku dniami znakomitego męża stanu hr. Juliusza Andrssy'ego. Na wstępie przewodniczący, prof. Dziechowski, przypomniawszy, że zmarły był pierwszym w latach wojny światowej który uznał konieczność stworzenia suwerennego państwa Polskiego i oddał stałe przy każdej sposobności tego się do magłał poczem wezwał zebranych do uczczenia pamięci jego przez powstanie. Poczem uchwalono wysłać depeszę kondolacyjną do wdowy. Następnie prof. Zdechowski dał w odczyt swym interesującą sylwetkę znakomitego męża, którą „Słowo” w najbliższych dniach wydrukuje.

— **Po odczyt.** zabrał kilkunasto głos zgodnie podnosząc znaczenie i zasługi Juliusza Andrssy'ego prof. Bossowski, hr. Marjan Plater, rektor Parzewski i sędzia Holownia.

— (a) **Powstał związek sybaków.** W dniu 14 bm. w lokalach ZOW przy ul. Uniwersyteckiej odbyło się organizacyjne zebranie członków zw. sybaków okręgu wileńskiego. Na zebraniu byli obecni liczni przedstawiciele organizacji społecznych i wojskowych. Na posiedzeniu wybrano zarząd w skład którego weszli: sędzia Sądu Okręgowego p. Kazimierz Kontowt (prezes) inż. Józef Sobolewski (vice-prezes) aplikant sądowy p. Wacław Stecki, (sekretarz) p. Alicja Skrzynka (skarbnik), dr. Jądwiaga Piotrowska (zast. sekretarza) p. Józef Bancewicz — Dawgalewicz, dr. Janina Hurynowiczówna, i p. Ignacy Mackiewicz, (członkowie zarządu). Zebrani jednomyślnie postanowili wysłać depeszę do p. Marszałka Piłsudskiego z wyrazem czci i hołdu Wielkiemu Budownicuzemu Polski, który nawet bez planu wyznaczenia Oczyszczony, również wysłał depeszę gratulacyjną do jednego z najbardziej zasłużonych sybaków, członka byłego Rządu Narodowego w roku 1863 p. prof. Benedykta Dybowskiego.

— (a) **Pod oddaniu teatru ZASP-owi.** W tych dniach przybywa do Wilna nowy dyrektor teatrów wileńskich w Wilnie p. Zelterowicz, który przystąpi do wstępnych prac organizacyjnych nad otwarciem teatrów i przeprowadzi cały szereg rozmów w tej sprawie z przedstawicielami miasta.

— **Walka z alkoholizmem w szkołach.** Jak się dowiadujemy, nauczyciele szkół powszechnych otrzymali polecenie prowadzić

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

W sprawie ulg podatkowych dla płatników państwowego podatku przemysłowego na obszarze Izby Skarbowej w Wilnie. W związku z ciężką sytuacją gospodarczą przeżywaną przez płatników wileńskiej Izby Skarbowej, Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 4 czerwca rb. Nr. D. V. 8420 - I upoważniło Pana Prezesa Izby Skarbowej w Wilnie do rozkładania na trzy raty w indywidualne należycie uzasadnione podania, załączności z tytułu państwowego podatku przemysłowego za lata ubiegłe po koniec 1928 r. — nie dłużej jednak jak na 12 miesięcy lub odraczania na okres 6 miesięcy oraz do odraczania lub rozkładania na raty bieżących należności z tytułu tegoż podatku, na przeciąg 6 miesięcy t. j. do końca listopada 1929 r.

Ulg powyższe mogą być udzielane po uprzednim ustaleniu w każdym poszczególnym wypadku zdolności płatniczej podatnika tudzież innych okoliczności uzasadniających potrzebę przyznania tych ulg.

Od rozłożenia na raty lub odroczenia należności podatkowych należy pobierać ulgowe odsetki za odroczenie od ustawowych terminów płatności.

w szkołach propagandę antialkoholową na szeroką skalę celem spowodowania w jak najszerszym zakresie likwidacji alkoholizmu w szkołach. Według statystycznych danych 25 proc. dzieci szkół powszechnych wcale nie używa alkoholu. 62 pije od czasu do czasu a 13 proc. pije stale. Jak widać z tych cyfr, niebezpieczeństwo alkoholizmu jest naprawdę zastraszające.

TEATR I MUZYKA

— **Dzisiejsza premiera.** Pierwszy występ W. Brydzińskiego. Dnia genialny artysta Wojciech Brydziński, rozpoczyna krótką gościnę na naszej scenie swą wspaniałą kreacją d-ra Tokera w egzotycznej sztuce M. Lenegylea „Tajfun”. Dla miłośników prawdziwego piękna, będzie to nielada okazja, bowiem kreacja W. Brydzińskiego w „Tajfunie” jest rzadkim klejnotem w dorobku artystycznym największej miary artystów. Dzisiejszy wieczór obiecuje być jednym z najbardziej interesujących wieczorów sezonu.

— **Uroczystość szkolna w Teatrze Polskim.** W związku z kończącym się rokiem szkolnym, goszczącym w Wilnie artyści warszawscy z Ninką Wileńską i Ben. Hertem na czele, w czwartek 20 b. m. wystąpią z specjalnym widowiskiem dla młodzieży i dzieci o godz. 5 pp., którego gwiazdkiem będzie konkurs dla najlepszych wykonawców wierszy i bajek, wśród znajdujących się na sali młodzieńcy widzów.

Najlepszy wykonawcy przez jury będą nagrodzeni specjalnymi cennymi podarkami. Odegrano będą sztuki Hertzta z muzyką Aleksandra Wileńskiego 1) Lalka, Pajac i Pieliczka — bajka fantastyczna, ze śpiewami i tańcami w 1 akcie, oraz Robinson Kruzoe, wśród ludożerców — groteska w 3-ach aktach. Bilety już są do nabycia w Kasie Teatru Polskiego.

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Heljos — „Rozita”.
Kino Lux — Ludzie bez ojczyzny.
Kino miejskie — Eskorta.
Kino Polonia — Szczyście u kobiet.
Kino — Picadilly — Pożar serc.
Kino Światowid — Faust.
Kino „Wanda” — Czarne sylwetki czyli bohaterowie świata podziemnego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (c) **Między przyjaciółmi.** Podczas wspólnej libacji złodziejskiej wynikała bójka na noże, w trakcie której, właściciel mieszkania złodziej Paweł Jeziński (Wikomierska 67) zranił ciężko nożem również notowanego Władysława Wysocznego (Lwowska 49). Rannego z rozpiętym brzuchem odwieziono do szpitala św. Jakóba. Jeziński korzystając z zamieszania — zbiegł.

— (c) **Zaginęło czworo małych dzieci.** Do policji wpłynęło zameldowanie rodziców o zaginięciu 10 letniego Stanisława Szyszyckiego (3 Maja 1), 9 letniego Adama Naumowicza (wieś Bolutpie), 14 letniego Witolda Wieromeja (Rydzka Smięgłego 19) i 14 letniej Marji Pietkiewiczówny (Nadleśna 45).

— (c) **Zabity przez pociąg.** Na linii kolejowej Bielińskoi — Jaszyni znanemu zmasakrowane zwłoki robotnika kolejowego Michała Subocza, który jak okazało się został zabity przez pociąg przy niewyjaśnionych okolicznościach.

— (c) **Wypadek z kołowcem.** Podczas zjeżdżania z góry z ulicy Wikomierskiej przy zbiegu ulicy Soltańskiej spadł z roweru i uległ porażeniu Leon Wróblewski (Wikomierska 33-a).

— (c) **Dorożka zderzyła się z samochodem.** Przy zbiegu ulicy Mickiewicza i Jagiellońskiej miało miejsce zderzenie dorożki Wacława Karolkiewicza (Kalwaryjska 134) z autobusem Nr. 14348 kierowanym przez szofera Włodzimierza Uspisńskiego. W autobusie wybite zostały szyby.

— (c) **Samobójstwo żony dyrektora banku.** Wczoraj w dzień w Podbrodziu popelniała samobójstwo żona dyrektora banku spółdzielczego w Wilnie Zofia Zakehm. Desperatka rzuciła się do głębokiej studni w domu. Powodem targnięcia na życie był rozstrój nerwowy. Zakehmowa przed paru miesiącami usiłowała otruć się lecz została uratowana.

— (c) **Postrzeżenie chłopca.** Wczoraj rano w lesie koło ulicy Borowej bawiło się dwoje dzieci tamtejszych letników. W pewnym momencie rozległ się strzał karabinowy, który ranił jednego z chłopców M. Rabinowicza w brzuch. Kto spowodował tragiczny w skutkach wypadek bada policja.

— (c) **Znaczną kradzież.** Morduchowi Epsztajnowi podczas gdy znajdował się na letnisku do mieszkania przy ulicy Stowackiego 8 dostał się złodziej i wyniósł około 300 sztuk bielizny, futra i różną garderobę. Ogólne straty 12 złotych.

— (c) **Zamknięcie okna.** Przez okno dostał się złodziej do mieszkania: Marji Heleńskowskiej (maj. Markucie), Marjana Stasiaka (Jakóba Pańskiego 10), skąd wyniósł palto i inne rzeczy.

— (c) **Bezczelność występowca.** W piwnicach domu Nr. 17 przy ulicy Wielkiej Janowicz przypałął złodziej, który usiłował dostać się do jednego ze składów. Zatrzymany po przybyciu na miejsce poster. komis. Kononowicz a gdy został zatrzymany i zakuty w ręczne kajdanki rzucił się na policjanta zadając mu kilka ciosów w głowę. Konowicz został poranny żelaznym kajdankiem w twarz. Zatrzymany okazał się Stanisław Kruszyn stałe zamieszkałym w Warszawie.

— (c) **Oszustwa czarnogieldziarzy.** Podczas wymiany obecnej waluty u przyznanego „bankiera” stojącego na ulicy Rudnickiej została oszukana na 49 zł. 50 gr Ewa Slepakowska (Słowiańska 13). Winnego oszustwa Benjamin Minikesa (Straszna 12) policja złotała ująć.

— (c) **Zamach samobójczy.** Z powodu nieporozumień domowych usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej Anna Werek (Zurawia 8). Desperatkę złotało uratować.

Uroczystość odsłonięcia pomnika ś. p. arcybiskupa Cieplaka

Dziś o godz. 9-jej rano odbędzie się w Bazylice archikatedralnej uroczyste odsłonięcie pomnika pierwszego Metropolity Wileńskiego ś. p. arcybiskupa Jana Cieplaka. Po egzekwach odbędzie się odsłonięcie i poświęcenie pomnika poczem odprowadzona zostanie Msza Św. pontyfikalna, podczas której ks. prałat Gawronski wygłosi przemówienie. W uroczystościach wezmą udział licznie przybyli do Wilna dostojnicy Kościoła i przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Z ramienia Ministerstwa Wyznań Religijnych weźmie udział w uroczystościach Dyrektor departamentu wyznaj p. Franciszek Potocki.



Prof. Bałzukiewicz przy pracy nad pomnikiem śp. Arcybiskupa Cieplaka.

Kto przybył już na uroczystość

W dniu wczorajszym, przybyli już do Wilna aby wziąć udział w dzisiejszych uroczystościach: Biskup Metropolity mohylowski baron Ropp, Biskup piński Łoziński, Biskup podlaski hr. Przeździecki oraz osobisty przyjaciel i współpracownik s. p. Arcybiskupa Cieplaka ks. proboszcz Kruczek z Chicago. Dziś spodziewany jest przyjazd szeregu dostojników.

Zjazd b. wychowanków Wyższej Akademii Duchownej

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Wilnie po uroczystościach związanych z odsłonięciem pomnika ś. p. ks. Arcybiskupa Cieplaka ściśle koleżeńskie zjazd byłych wychowanków Wyższej Akademii Duchownej petersburskiej. W zjeździe tym ma wziąć udział 7 biskupów i przeszło 100 księży.

Liść do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Przesłuchując się w dniu 12 czerwca, w charakterze gościa, obradom Rady Miejskiej kiedy była rozważana kwestja wydzierżawienia teatrów miejskich i kiedy jednocześnie wyłoniła się samorzutnie krytyka działalności Teatru Pol. w Wilnie, pod moim kierownictwem, doznałem wielu niezapomnianych wrażeń a że niezawście mogłem się zgodzić z opinią pp. radnych chciałbym tą drogą odpowiedzieć zarówno moim obrońcom jak i antagonistom. Zaczynam od wyrażenia żalu pod adresem Magistratu, który w taki sposób obszedł się ofertą moją jak gdyby był znanym tytułem w Wilnie z destrukcyjno szantażowej roboty. Mimo całego szeregu obrażających moją godność osobistą uczynionych przez Magistrat posunięć należało, sądzę nad offer tą moją się zastanowić i przy rozważaniu pun któw niedość jasnych, zażądać odmiennie wyjaśnienia. Co do gorącej dyskusji, która rozgorzała na posiedzeniu, to muszę zaznaczyć, iż krytyka pp. radnych naogół była dla mnie łaskawa, stwierdziłem bowiem tylko że ponieważ przez szereg lat prowadził komedje i farsę, działając moją nie do końca dojrzałą, że potrzebuję prowadzić repertuar, który zadowoliliby reszta robotników, że w ofercie za wiele, jak dla „smutnego Wilna” (1) obiecuje przez to tego „rozmachu” nie można brać na serio. Otóż na te właśnie zarzuty chcę odpowiedzieć. Zanim osiadał w Wilnie „Reduta”, Teatr Polski miał za zadanie prowadzić repertuar szeroki, oparty na archywalnej literatury dramatyjnej. Jak zadanie to spełnił można się przekonać w wyliczonym, w chronologicznym porządku za ten okres repertuarze (patrz księga jubileuszowa F. R.). W tych to latach przełomowych, lecz zarazem najszczęśliwszych w dziejach Teatru Polskiego w Wilnie, widzieliśmy bysowie młodzież wychowaną na kulturze rosyjskiej, jak z podczeknikami i słownikami w rękę studiowała w teatrze literaturę polską dramatyczną, wciągałmy do teatru jedne po drugich nie mając zaufa nia do polskiego kola i jednostki. Z chwilą przyjazdu do Wilna „Reduty”, Teatr Polski z konieczności objął repertuar rozrywkowy, mimo to wyliczylibyśmy cały szereg arcydzieł, które zdołalem wystawić; a zupełnie odrębny list repertuaru dla młodzieży, dzieć wojska; a to że Teatr Polski jest naprawdę wileńskim, bo jest czynnym stale na terenie Wileńskim? Niestety pamięć ludzka jest zbyt ulomna, szczególnie, gdy się ją do tego skłania, a więc zapomniano, że z śmiesznie małą pomocą Departamentu Sztuki i operę i dzieł w ciągu 2 lat bez przerwy szereg lat operetkę, że Teatr Polski przez szereg lat był najtańszym w Polsce, że frekwencja teatru była kilku lat (za wyjątkiem bieżącego) w ciągu 70 proc. kompletu widzów, że w Wileńskim

Z SĄDÓW

CO SIĘ ODWLECZE TO NIE UCIECZE.

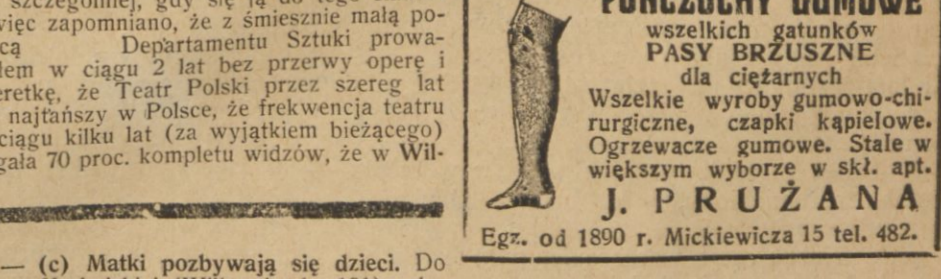
W Kaznowski, A. Kolyzko i Br. Sejkowski stanęli wczoraj przed sądem Okręgowym, które mu przewodniczył p. sędzia Konwim, któremu przewodniczył p. sędzia Konwim aby otrzymać zasłużoną karę za uprawianie szpiegostwa, które uprawiali przez dłuższy czas. Pomimo wielkiej dozy ostrożności działalności ich została ujawniona co spowodowało aresztowanie i oddanie do rozprządzenia władz sądowych. Podczas sprawy lista obecności świadków wyjaśniło się, że brakuje kilku osób, których zezna nia mają dużą wagę dla sprawy.

Sąd po naradzie postanowił sprawę odroczyć. Oskarżyciel p. prokurator Szaniawski prosił Sąd o nakazanie zajęcia mienia oskarżonych aż do czasu zakończenia się sprawy. Obrona w osobach pp. Sztukowskiej, Andrejewa i Stępowskiego nie oponowała gdyż... okazało się, że oskarżeni nie nie posiadają.

Sprawa wyznaczona zostanie ponownie.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — Obejrzyj fowar krajowy.

PONCZOCHY GUMOWE wszelkich gatunków **PASY BRZUSZNE** dla ciężarnych Wszelkie wyroby gumowo-chirurgiczne, czapki kąpielowe. Ogrzewacze gumowe. Stale w większym wyborze w skł. apt. **J. PRUŻANA** Egz. od 1890 r. Mickiewicza 15 tel. 482.



— (c) **Matki pozbawiają się dzieci.**

SPORT

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne

Drugi dzień zawodów.

Drugi dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych odbywających się na nowopowstałym stadionie na Piłomonię przyniósł widzom nie małą dawkę pierwszorzędnych emocji. Rekordy wyślały się jak z rogu obfitości. Niemal każda konkurencja przynosiła nowe niespodzianki witane przez rozentuzjasmowane audytorjum oklaskami.

I w tym dniu sztandar polski powiał największą ilość razy na maszcie. Z jedenastu konkurencji wygraliśmy pięć (w tym jedną w konkurencji pań), Łotwa 4, Finlandia i Estonia po jednej, a co do ilości rekordów to — zawodnicy nasi pobili rekord.

Przed zawodami lekkoatletycznymi rozegrany był mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Grodna i Wilna. Wilno zwyciężyło w stosunku 2:1 do czego w niemałym mierze przyczynił się doskonały bramkarz nasz, Nowak (Pogoń) pracujący niezmiernie dzielnie.

Konkurencje lekkoatletyczne rozpoczęła bieg 100 mtr. Wygrywa go Dauksza (Ł) ustanawiając nowy rekord Łotwy 12,6, druga jest Tajtelbaum (E) znow rekord, Estonii 12,8 i wreszcie Sawicka AZS Wilno rekord Wilna 13,8.

Bieg panów 200 mtr. przynosi zwycięstwo Janisa Kiviit (Ł) w czasie 22,8 (rekord Łotwy). Gniech (3 p. sap.) „robi” nowy rekord Wilna 23,1. Trzeci jest Rudsit (Ł).

Skok wzwyż panów wygrywa zwycięzca na trójcecu bałtyckim Janis Dimsa (Ł) skacząc 1,75. Ten sam wynik uzyskują Banaszkiewicz (Warta-Poznań) i Fryszczyn (Polonia-Warszawa), Wilnianin Białkowski (3 sap.) osiąga 170.

Bieg 1500 mtr. panów przynosi nowy tryumf gwiazdy naszego sportu Petkiewicz (Warszawianka). Czas 4.05,2. Pohjala (F) ma czas 4.09,8.

Bieg 110 przez płotki panów. Trojanowski, rekordzista polski w tej konkurencji, odgraża się, że pobije własny rekord. W konkurencji wygrywa w czasie 15,9 (tyle co dotychczasowy rekord Polski). Wiczeorek (3 sap.) ma 17,4, nowy rekord Wilna.

Następuje emocjonujący moment. Trojanowski biegnie drugi raz i dotrzymuje obietnicy. Próba pobicia rekordu udaje się — czas 15,8.

Skok w dal pań. Znow szereg rekordów.

Tajtelbaum (E) 5,27 (rekord Estonii), Dauksza (Ł) 4,93, Sawicka (AZS Wilno) 4,39,5 (rek. Wilna), „Oleńka”

przyczynili się do stworzenia stadionu i organizacji zawodów.

Przedewszystkiem niestrudzony entuzjasta sportowy kierownik Osł. W. F. kpt. Kowalek, który korzystając z pomocy Magistratu i D. O. K. III, stworzył stadion, mając do pomocy, jako kierownik robót brata swego p. Romualda.

Przygotowaniem zawodów zajął się nieliczna grupa osób, a więc: prof. Herhold (strona techniczna zawodów), por. Serafin (strona gospodarcza), p. Szumański (dział nagród), p. Detkowski (organizacja kas), inż. Makowski (dział dekoracyjny) p. Bohdziewicz (radioobsługa) i wreszcie policja, która potrafiła utrzymać porządek.

Reasumując wszystko należy powiedzieć: stadion mamy doskonały, zawody udaly się pod wszystkimi względami a nawet niekaskawa publiczność wileńska dopisała. Jednym słowem — górą Wilno.

Ostatni dzień wyścigów konnych.

Nagrodzona punktualność.

W niedzielę odbył się ostatni dzień wyścigów konnych na Pośpieszce.

Program dnia przewidywał siedem gonitw, a między innymi gonitwę loteryjną, polegającą na tym, że koń zwycięski przechodzi na własność T-wa i zostaje rozlosowany pomiędzy posiadaczami biletów loteryjnych. Była ona wielką atrakcją, gdyż wygranie konia za 5 zł. — to gratka niełatwa. Od tej też gonitwy rozpoczęto.

Na starcie stanęły dwa konie: Bandurka Grona Of. 27 p. ul. i Wandal Grona Of. 4 p. ul. Wygrała Bandurka przychodząc do mety o długość przed Wandalem.

W wyniku losowania „fant” wygrał Nr. 22. Początkowo nie można było ustalić kto jest szczęśliwym posiadaczem biletu wygrywającego, w rezultacie jednak wyjaśniło się, jest nim dypl. inż. mech. Wacław Stattler, szef oddz. wil. Międzynarodowego Tow. Budowy Okrętów i Maszyn w Gdańsku, znany w Warszawie pilot samochodowy.

Pan Stattler wybrał się samochodem w interesach firmy na teren woj. Wileńskiego, Nowogrodzkiego i Białostockiego i, ażeby zdążyć na wyścigi był przy kierownicy 29 godzin. Do Wilna przybył na godzinę przed wyścigami. Za punktualność swoją został nagrodzony sówicę.

Wyniki pozostałych gonitw były następujące: Gonitwa z przeszkodami na dyst. 3000 mtr. Polish por. Gromnickiego wygrywa o trzy długości przed Wojakiem por. Donnera.

Gonitwa płaska. Dystans 1600 mtr. Wielmożna 4 p. ul. o długość przed Tancerką rtm. Reliszko. Gonitwe z płotami na dyst. 2400 mtr. wygrał Urok II Grona Of. 1 p. ul. o cztery długości przed Albą rtm. Spiczynskiego. Gonitwa płaska. Dyst. 2100 mtr. Aino II rtm. Cierpickiego zwyciężyła o szyć po ciężkiej walce z Esmeraldą por. Alexandrowicza.

Dagobert K. K. Ważyński wyczołgał. Gonitwa im. Fryderyka Jurjewicza. Dyst. 3400 mtr. wygrał (o nieznaczoną ilość długości) Boston rtm. Cierpickiego przed Oberkiem kpt. Rajewicza.

W gonitwie z płotami Dagobert K. K. Ważyński o 8 długości przed Ewivą por. Donnera. Aino II wyczołgał.

Na ogół z racji małej ilości koni biegi nieciekawe. Ruch w totalizatorze staby.

Od dnia 14 do 18 czerwca 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy:

„ESKORTA”

Pożegna epopea morską aktów 9. W rolach głównych: Dorothy Mackaill

1. Lawrence Gray. Nad program: 1) „MORYC III w OPAŁACH” (Czworoosobny bezzrobotny) aktów 2. 2) „WYPRAWA PO ŁOSOSIE” akt. 1. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 7-ej m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „HANDLARKA NIEWOLNIKAMI”.

Wielki Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Dziś Cudo-Film! Klejnot sztuki filmowej! Największy o niebywałym napięciu film świata reżys. genjal. E. LUBICZA

ROZITA

(Śpiewaczka ulicy). Tryumfalny film pałaców i rozkoszy, miłości i namietności, tragedii serc, nędzy i przepychu. W roli głównej ululanadzwyczajna gra artystów! Oszałamiająca stylowa wystawa! Początek seansów o godz. 6, 8 i 10,50. W niedzielę od godz. 4-ej.

„HELIOS” bieżnia całego świata Mary Pickford

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Ponarska 55, tel. 13-30 grupa XXXIV amatorska

kandydatów na niezawodowych kierowców samochodowych rozpocząć zajęcia dnia 20 czerwca r. b. Kurs trwa od 4 do 5 tygodni. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów codziennie od g. 12-ej do 18-ej przy ul. Ponarskiej 55, tel. 13-30.

Pamięć według metody prof. mne-moniki, Członka Akademii Paryskiej S. Fajnsztajna, opartej na psychol-prawach kojarzenia wyobrażeń, zmniejszenia i udoskonalenia u osób każdego wieku D. Fajnsztajn Wilno, Zawal-na 15. tel. 12-73. Specjalny kurs dla maturzystów i eksternów. Moje lekcje korespondencyjne dla zamiejscowych w zupełności zastępują ustne wykładanie. Dla uczących się młodzieży, urzędników i grup ludowej warunki. Informacje 5-6 po poł. Prospekt wysyłam darmo.

Lokal o 2-ch oknach wystawowych, obszerny, przy ul. Mickiewicza, do odstąpienia. Wiadomość w Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Garbarska 1. — 0

WIEDLEKO SADU do wynajęcia umeblowany pokój z praniem używanym gabinetu dla przyjęcia w ciągu dnia. Dowiedzieć się: 3 Maja 11 m. 6, od g. 5-6 w.

GÓRY! NIEBO! PRZESTWOR! ZAPROPIYNI W KSIĄŻCE ZAPOMINAZ NA WAKACJACH O BOŻYM ŚWIĘCIE

GRABIE KONNE różnej wielkości TOCZAKI do noży maszyn i żniwnych poleca

Zygmunt Nagrodzki

WILNO, Zawalna Nr. 11-a, telefon 687. BARANOWICZE, ul. Senatorska 13. WAŻNE! Części zapasowe zawsze na składzie.

ŻNIWIARKI i KOSIARKI

szwedzkie i amerykańskie na spłatę do dnia 30-go kwietnia 1930 r.

GRABIE KONNE różnej wielkości TOCZAKI do noży maszyn i żniwnych poleca

Zygmunt Nagrodzki

WILNO, Zawalna Nr. 11-a, telefon 687. BARANOWICZE, ul. Senatorska 13. WAŻNE! Części zapasowe zawsze na składzie.

Firma egz. od 1874 r.

K. Dąbrowska.

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

Dziś w jadłodajni św. Zyty OBIADY SMACZNE, zdrowe i tanie — tylko dla smakoszy — obiady z 2-ch dań 1 zł., z 3-ch dań 1 zł. 50 gr. Przyjdź raz, a staniesz się stałym gościem. Nasze godło „Swoj do swego po swoje”.

Zapraszamy: Związek Kucharek im. Św. Zyty, za ul. Kazimierzowskiej 3, vis à vis Miejskiego Kina. 0-2192

LEKARZE

Dr. POPIŁSKI Choroby skórne i weneryczne. Solecznicza 46. m. 6.

Dr. POPIŁSKI Choroby skórne i weneryczne. Solecznicza 46. m. 6.

Doktor Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, słońce górskie, diatermia. Solecznicza 12, róg Tatarskiej 9-215-8. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „Cedib” J. Hryniewiczowej. Trwałe przeciemiennianie brwi. Wielka 18-9, godz. 10 19, W. Z. P. Nr. 26.

POSADY

Do Pańskiego domu szukam POSADY LOKAJA, zdolny do wszystkiego. Posiadam świadectwa. Zgadzam się na wyjazd. Adr.: Ludwiskarska 4 m. 20. C. Zabięta.

Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

DOKTOR G. GINSBERG choroby weneryczne, syfilis i skórne.

POSZUKUJE

poszukuje pracy na letnisko. Adres w adm. „Stowa”. — 0

POSZUKUJE

choreby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, tena Antokolu w lefon 567. Przyjmuję chrest. domu. Oferty od 8 do 1 i od 4 do 8, do adm. „Stowa” dla „7”. — 0

ZGUBIŁO

Zgubiono index U. S. B. na imię Karczewskiego Zygmunta za Nr 2420, unieważnia się. — 0

Bilans Wileńskiego Domu Towarowo-Przemysłowego BRACIA JABŁKOWSCY SP. AKC.

NA DZIEŃ 31-go grudnia 1928 roku.

Stanczynny		Złote		Stan bierny.		Złote	
1	Gotowizna w kasie	2.724,79		1	Kapitał akcyjny	600.000,—	
2	Papiery wartościow	9.200,—		2	„ amortyzacyjny	41.924,13	
3	Weksle	3.461,87		3	Fundusz Stypendjalny	412,35	
4	Instrukcje kredytowe	2.100,23		4	„ pomocy dla niezdolnych do pracy	816,87	
5	Towary	352.843,01		5	Dług hipoteczny	250.198,40	
6	Nieruchomość	718.743,36		6	Instrukcje kredytowe	68.411,74	
7	Ruchomości	87.999,37		7	Akcepty	164.189,26	
8	Różni dłużnicy	147.884,10		8	Dostawy	110.330,33	
9	Sumy przechodnie	2.118,57		9	Dom Tow. B-cia Jabłkowski S. A. w Warszawie	127.640,27	
10	Strata	41.279,61		10	Niepodniesiona dywidenda	1.216,06	
		1.368.354,91		11	Sumy przechodnie	3.215,50	
11	Towary komisowe	70.753,63		12	Komitenci	70.753,63	144.753,63
12	Kaucje w akceptach	74.000,—		13	Akcepty kaucyjne	74.000,—	1.513.108,54
		144.753,63					
		1.513.108,54					

SOBOWTÓR

— Mr. Cumming, — rzekł wzruszonym głosem. — Sam los postawił pana na mej drodze. Dam panu temat dla najbardziej sensacyjnej powieści, jaką pan kiedykolwiek napisze.

Cofnął się z wrazenia i popatrzał na mnie niedowierzająco. Ale wyraz mej twarzy upewnił go, że nie żartuję. — O co chodzi? — zapytał ciekawie.

Pokazałem ręką na yacht.

— Kobieta, którą kocham znajduje się na tym yachcie. Porwał ją i uwięził lord Sanatt.

Jedynym sposobem uratowania jej jest dopędzić ich w pańskiej motorówce. Sami damy z nim radę. Nie wiem ilu tam jest ludzi na yachcie, ale my trzej damy sobie z nimi wszystkimi radę!

— Ależ to nadzwyczajne! — zawołał rozpromieniony.

Cudownie!

Ale widząc moje wzruszenie, opowiadał się i grzechnie dodał.

— Naturalnie nie chciałem tego po wiedzieć! Ale, gdy się tyle lat pisze sensacyjne powieści kryminalne, nie mając sposobności przyjrzenia się czemuś podobnemu w życiu z bliska...

— Czy pan daje nam łódkę? — przerwałem mu.

— Czy ja daję łódkę! — zawołał. — Mój Boże, naturalnie! Czyż

mógłbym nie skorzystać z takiej sposobności?

Billi tymczasem podszedł i przysłuchiwał się naszej rozmowie, wreszcie bez ceremonii, chwycił naszego pisarza za ramię:

— Nie mam przyjemności znać pana, ale widzę że z pana prawdziwy mężczyzna, muszę uściśnić dłoń pana — Cumming odrzucił ocenil szczerze słów Billa, serdecznie uściśnął jego dłoń i za chwilę, wszyscy trzej skierowali się ku łodzi. Z auta wyskoczyli tymczasem szofer i Wilton i biegli ku nam.

— Panowie wezmą mnie ze sobą? — zapytał z niepokojem szofer.

— A co będzie z autem? — rzuciłem w odpowiedzi, odwiązując z Cummingiem łódz od pala.

— Samochód jest gotowy do drogi dałem chłopcu kilka pensów, za to, że przypilnuje mi auta.

— A więc jedźmy wszyscy! — zawołałem. — Im więcej nas będzie, tem lepiej!

Sznur upadł do wody, łódz zakolysała się i ledwie się nie wyrzuciła, gdy tak szybko zaczęliśmy wskakiwać Cumming rzucił się do motoru i zaczął go gorączkowo puszczać w ruch. Ale motor zakaprycił i nie chciał pracować.

— Pan pozwoli, że mu pomogę, — zaproponował szofer. — Gdy byłem we Francji, miałem doczynienia z wieloma motorami. Proszę mnie puścić.

Odwołany i zmieniony do niepo-

znania Cumming stanął przy sterze i zwrócić zaczął nim manewrować. Za chwilę sprytny mechanik uparał się z motorem i dokoła łodzi zabulgotała woda. Szybko pomknął łódz koło stojących na kotwicy większych łodzi i rybackich statków.

— Możemy swobodnie robić dwadzieścia węzłów na godzinę — zauważył z dumą Cumming. Dopędzimy yacht zanim opuści zatokę. Po chwili milczenia dodał:

— A jakie panowie mają dalsze plany działania?

— Czy załadamy, żeby się zatrzymali, czy będziemy usiłowali dopędzić i wskoczyć na pokład.

— Czy może pan łódz skierować tak, że będzie szła tuż przy boku statku? — zapytałem.

— Mogę ją skierować gdzie zechce choćby do piekła! — mruknął z pewnością siebie, godną wilka morską, — jeśli tam wystarczy wody, oczywiście! Chodzi tylko o to, czy jesteście zdolni do dostania się na pokład yachtu z naszej łodzi?

Bill uśmiechnął się.

— Damy sobie z tem radę, proszę się nie niepokoić!

Pędziliśmy z głuchym trzaskiem motoru, tracąc fale. Przed nami zalany słonecznym yacht „Sigilli”, ruszył z miejsca i z wdziękiem płynąc zaczął ku pełnemu morzu. Stałem na dziobie łodzi i pożerałem oczyma z wolna zmniejszającą się odległość pomiędzy nami i

uciekającym zwinnie z wydętymi żaglami statkiem.

Billi podniósł z dna łodzi ciężki żelazny drąg i podał mi go, mówiąc: — Oto twoja broń. Ja mam rewolwer.

Mocno ścisnąłem zimny metal w garści.

Mięśnie moje i nerwy naprężone były do ostateczności. Gotów byłem na spotkanie tysięcy wrogów, pewien byłem, że ich zwyciężę i zgnotuję.

— Billi, — powiedziałem nagle, — jeśli jednocześnie wskoczmy na pokład, pozostaw mi, proszę Sangatta.

— Dobrze, — kiwnął głową, — będę miał dosyć roboty z pozostałymi, a jego lordowska mość, pozostawię chętnie do twej dyspozycji...

Yacht był już bardzo niedaleko. Billi osłonił oczy ręką i spojrzawszy na uciekający statek dodał:

— Lepiej, Jacku, chowaj się teraz do kajuty, bo gdyby Sangatt zobaczył ciebie, zrozumiałby odrazu co się dzieje i dlatego go doganiamy, wówczas trudno nam będzie zdobyć yacht. Wykoczysz z kajuty w ostatniej chwili.

Billi miał rację. Sangatt nie powinien był widzieć mnie. Zbyt wysoko był pokład yachtu, abymy mogli mieć nadzieję, że przy najmniejszym ze strony załogi uporze, uda się nam dostać na pokład. Trzeba było udać się do podstepu.

Musieliśmy rachować na to, że uda się nam wpaść na nieprzyjaciela nieprzygotowanego na nasze przyjęcie

Zszedłem do kajuty i znalazłem tam Wiltona, kurzącego spokojnie fajeczkę

Nasze dzisiejsze przygody były dla niego niczem innym, jak codziennym fachim.

Zamieniliśmy kilka uwag i zamikliśmy. Nie byłem usposobiony do rozmowy a Wilton był z natury miłym człowiekiem, jak przystoi każdemu szanującemu się detektywowi. W milczeniu przysłuchiwałem się tętnieniu w motorze.

Nie potrafiłbym określić, jak długo siedzieliśmy tak czekając na chwilę stanowczą. Oczekiwania nasze przetrwały nagle ukazanie się Billa, który zbiegi po schodach i wsunął głowę przez szparę we drzwiach.

— Podjeżdżamy, — oznajmił ze spokojnym uśmiechem — na pokładzie są jacyś trzej ludzie, ale widocznie nic nie podejrzewają.

— A Sangatt? — zapytałem niepokojnie.

Billi zrobił znak przeczący.

— Ani jego, ani Marji nie widać: widocznie siedzą w kajucie.

Rzuciliśmy się ku wyjściu. Wilton ruszył za mną.

— Pierwszy szturm rozpoczniemy wszyscy trzej razem! — komenderował Bill, — Cumming skrepi nagle i podjeżdżie pod statek, a my chwycimy za wiszące liny.

— A potem? — zapytałem, czując że Billi ma już plan gotowy.

Z uśmiechem zadowolona, Billi wskakujących obok Billa i Wiltona.

poklepał swą kieszeń, w której miał rewolwer.

— A potem przy pomocy tej sztuczki zrobię porządek na pokładzie, a ty z Wiltonem tymczasem wpadniecie do kajuty w poszukiwaniu Sangatta i Marji. Tymczasem szofer zatrzyma motor, przywiąże do statku i, razem z Cummingiem, pośpieszy nam z pomocą.

Znaleźliśmy się na pokładzie. Od „Sigilli” dzieliło nas trzydziścia kroków. Po pokładzie statku kręciło się trzech marynarzy, nie zwracali na nas żadnej uwagi. Cumming ścisnął w rękę kółko steru, żując w zębach zgazonny papieros i bystrem okiem mierząc odległość do statku, by w odpowiedniej chwili stanąć w porządną pozycję.

Nagle za naszą łodzią wyprysnął stęp wody i łódz pochyliła się gwałtownie zakręcając gwałtownie. Billi i Wilton, i ja wskoczyliśmy na daszek nad kajutą, w teże chwili łódz przemknęła tuż przed dziobem statku. Zgory rozległy się przerażone okrzyki marynarzy, yacht skoczył gwałtownie w bok, żeby uniknąć zderzenia. Cumming zwrócił się ominiął niebezpieczeństwo i zawrócił, my zaś zawiśliśmy na linach nad falami.

Moja lewa ręka osłabła nagle i puściła linę, ale zdążyłem uchwycić się prawą ręką za kołyszącą się linę i mimo silnego bólu w ramieniu, jak kot wdrapałem się na pokład. Ujrzałem wioskujących obok Billa i Wiltona.